Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 2.12.2022 www.osw.waw.pl

Problematyczne niemieckie wsparcie wojskowe dla Ukrainy. 281. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Wojska rosyjskie opanowały środkowy odcinek obrony ukraińskiej na zachód od drogi i linii kolejowej Bachmut–Gorłówka oraz zbliżyły się od północnego i południowego wschodu do Siewierska. Bez powodzenia Rosjanie mieli nacierać na południe i wschód od Bachmutu, na zachód od Gorłówki oraz na północ od Awdijiwki. W łuku na zachód od Doniecka siły agresora miały osiągnąć Marjinkę, na której obrzeżach toczą się walki. Obie strony bez powodzenia atakują na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego. W rejonie Kreminnej wojska ukraińskie poszerzyły pas natarcia, dzięki czemu zbliżyły się do miasta od północy. Rosjanie mają się przegrupowywać i umacniać w okupowanej części obwodów chersońskiego i zaporoskiego.

Celami ataków rakietowych najeźdźcy były Dniepr, Mikołajów oraz Zaporoże wraz z jego okolicami. Rosyjskie artyleria i lotnictwo kontynuowały uderzenia na pozycje i zaplecze sił obrońców wzdłuż linii styczności oraz w obszarach przygranicznych. Pod permanentnym ostrzałem znajdują się Chersoń i Nikopol wraz z okolicznymi miejscowościami. Według Sztabu Generalnego Ukrainy Rosjanie znacząco zwiększyli aktywność lotnictwa. W rezultacie ostrzału ukraińskiego miał zostać uszkodzony most kolejowy pomiędzy Melitopolem a Tokmakiem w obwodzie zaporoskim. Melitopol był też po raz kolejny miejscem ukraińskiej dywersji. Prawdopodobnie w jej rezultacie doszło także do pożaru składu paliwa w obwodzie briańskim.

Brytyjski resort obrony przedstawił informację o zmianie taktyki rosyjskiej. Batalionowe grupy taktyczne (BGT), formowane z myślą o działaniach manewrowych, okazały się nieadekwatne do warunków wojny pozycyjnej, a ich główną wadą miała być niedostateczna liczba piechoty. Z kolei decentralizacja artylerii i jej podział pomiędzy poszczególne BGT nie pozwalały Rosjanom w pełni wykorzystać przewagi, jaką dysponuje ona nad armią przeciwnika w sile ognia. Według źródeł ukraińskich Rosjanie odchodzą również od wykorzystania kompanijnych grup taktycznych, w ramach których ataki po uprzednim przygotowaniu artyleryjskim podejmowano siłami 100–150 żołnierzy przy znaczącym wsparciu ciężkich wozów bojowych. Obecnie do natarcia wykorzystywane są grupy na szczeblu plutonu, które liczą 30–40 żołnierzy.

Słowacja poinformowała o przekazaniu Ukrainie 30 bojowych wozów piechoty BMP-1, za które ma otrzymać uzbrojenie z Niemiec. Z Francji dotarła na Ukrainę wieloprowadnicowa wyrzutnia pocisków rakietowych LRU, będąca francuską wersją amerykańskiej M270. Niemcy przekazały m.in. trzy mosty czołgowe Biber, osiem dronów nawodnych i części

zapasowe do śmigłowców Mi-24. Berlin zapowiedział także wyremontowanie i dostarczenie Ukrainie wiosną 2023 r. kolejnych siedmiu samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard, które wcześniej przeznaczono do utylizacji. Niemiecki resort obrony zakontraktował ponadto 14 bezzałogowych pojazdów naziemnych (UGV) THeMIS służących do transportu i rozpoznania, które mają dotrzeć na Ukrainę w drugim kwartale przyszłego roku. Kontrakt na dostawę dla armii ukraińskiej sześciu wyrzutni systemu obrony powietrznej NASAMS z terminem realizacji w listopadzie 2025 r. podpisał z kolei Departament Obrony USA. Waszyngton ma obecnie negocjować wcześniejsze dostarczenie Ukrainie systemów NASAMS użytkowanych przez kraje Zatoki Perskiej.

Rzecznik ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat ponowił prośby o wsparcie w zakresie wyposażenia obrony powietrznej i zaznaczył przy tej okazji, że dla Ukrainy konieczne jest otrzymanie zachodnich samolotów wielozadaniowych (po raz kolejny wskazał F-15 i F-16). Stwierdził, że pozyskanie myśliwców MiG-29 nie rozwiąże problemów stojących przed ukraińskim lotnictwem, gdyż pod każdym względem ustępują one współczesnym samolotom rosyjskim.

28 listopada minister obrony Ołeksij Reznikow stwierdził, że 97% wszystkich celów, które Rosja zaatakowała od 24 lutego, stanowiły obiekty cywilne. Łącznie zarejestrowano ponad 16 tys. uderzeń rakietowych, w tym 14 tys. w budynki mieszkalne, 250 w obiekty infrastruktury transportowej, ok. 200 w obiekty energetyczne i ponad 500 w obiekty wojskowe. Z kolei 30 listopada głównodowodzący armii ukraińskiej generał Wałerij Załużny poinformował, że od początku wojny jednostki radiotechniczne wykryły ponad 240 tys. celów powietrznych, z których obrońcy mieli zestrzelić blisko 80%.

28 listopada minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba zaapelował o szybkie dostawy transformatorów na potrzeby przywrócenia funkcjonowania systemu energetycznego oraz o większą liczbę generatorów prądotwórczych i systemów obrony powietrznej, bez których kryzys energetyczny będzie trwał. System, choć naprawiany, nadal będzie bowiem niszczony uderzeniami rakietowymi. Premier Denys Szmyhal poinformował, że produkcja energii elektrycznej pokrywa 70% potrzeb konsumpcyjnych, a 30-procentowy deficyt jest korygowany przez ograniczenia zużycia. Zapewnił, że pomimo planowych i awaryjnych wyłączeń prądu będzie można zagwarantować jego dostawy w wymiarze pięciu–sześciu godzin dziennie. 30 listopada prezydent Wołodymyr Zełenski potwierdził, że ok. 6 mln abonentów zostało odłączonych od prądu – dotyczy to głównie Kijowa i okolic oraz obwodów winnickiego, lwowskiego, odeskiego, chmielnickiego i czerkaskiego.

1 grudnia Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy (RBNiO) poleciła rządowi, aby zgłosił projekt ustawy o zakazie działalności Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego Patriarchatu Moskiewskiego na Ukrainie (UKP PM), a także by wszczął badanie podstaw prawnych zajmowania przez niego Ławry Peczerskiej w Kijowie. Prezydent Zełenski wezwał wszystkie organy bezpieczeństwa do zintensyfikowania działań na rzecz wykrycia dywersyjnej aktywności rosyjskich służb specjalnych w środowiskach religijnych. 2 grudnia Służba Bezpieczeństwa Ukrainy kontynuowała rozpoczętą 22 listopada operację kontrwywiadowczą. Przeszukano kolejne obiekty UKP PM w obwodach żytomierskim, równieńskim i zakarpackim. Podkreślono, że głównym zadaniem jest identyfikacja osób, które mogą być zaangażowane w nielegalne działania na szkodę suwerenności państwowej Ukrainy. Tamtejszy wywiad wojskowy nie wykluczył, że zatrzymani pod zarzutem

współpracy z Rosjanami duchowni UKP PM mogą być wymienieni na ukraińskich żołnierzy przebywających w niewoli.

Rosja kontynuuje operację dezinformacyjną wymierzoną przeciwko Polsce i Ukrainie. 30 listopada szef rosyjskiej Służby Wywiadu Zagranicznego (SWZ) Siergiej Naryszkin powiedział, że Polska planuje aneksję obwodów lwowskiego, iwanofrankiwskiego i części tarnopolskiego. Według Naryszkina Warszawa jest przekonana, że należy jej się „odszkodowanie" za udzieloną Ukrainie pomoc wojskową i humanitarną, a polskie władze przygotowują się do przeprowadzenia „referendum" na zachodzie państwa ukraińskiego. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że Rosja – w celu zasiania nieufności między przyjaznymi sobie krajami – nadal propaguje mit o rzekomej gotowości Polski do anektowania części terytorium sąsiada.

Komentarz

- Zapowiedź przekazania stronie ukraińskiej kolejnych systemów Gepard wskazuje na coraz mniej poważne traktowanie przez Berlin potrzeb armii ukraińskiej. Dostawy niemieckiego uzbrojenia, zamiast je zabezpieczać, w coraz większym stopniu generują problemy. Do przekazanych już gepardów permanentnie brakuje amunicji. Wozy z ostatniej partii wyposażono w zaledwie jedną jednostkę ognia, a dostarczenie Ukrainie nabojów 35×228 mm do dział automatycznych Oerlikon GDF, które stanowią uzbrojenie gepardów, zablokowała na początku listopada Szwajcaria. Z brakiem odzewu spotkał się także ukraiński apel do władz Brazylii, która jest jedynym alternatywnym producentem tej amunicji. Wyjściem z tej sytuacji ma być rozpoczęcie produkcji nabojów 35×228 mm przez hiszpańską firmę Expal Systems S.A., która została przejęta przez niemiecki Rheinmetall (na uruchomienie produkcji potrzeba będzie co najmniej kilku miesięcy).

- Amunicja do gepardów nie jest jedynym problemem związanym z niemieckim wsparciem wojskowym dla Ukrainy. W ostatnich tygodniach Kijów zwrócił publicznie uwagę na brak rakiet do systemów IRIS-T. Z kolei armatohaubice samobieżne PzH 2000 wymagają gruntownego remontu ze względu na zużycie i związane z nim uszkodzenia oraz awarie. Zamawiająca te wozy Bundeswehra nie planowała bowiem ich wykorzystania w klasycznych działaniach wojennych, a jedynie w operacjach o niskiej intensywności. Za symptomatyczne należy uznać, że choć Niemcy wzbraniają się przed dostarczeniem Ukrainie czołgów, to zarazem przekazują jej w ostatnim czasie ciągniki do ich przewożenia.